



1 Słowo proboszcza Administrator

2 Do Maryi Panny na Jasną Górę przez cały rok

4 Zwyczajni niezwykajni są wśród nas Ksiądz prof. Zdzisław Lec

5 Kolęda jako praktyka odwiedzin duszpasterskich

6 Historia żywego Kościoła Z historii naszej parafii

8 Biblioteka poleca O naśladowaniu Chrystusa – Tomasz a Kempis



Słowo proboszcza: Administrator

Zgodnie z decyzją biskupa legnickiego od 10 grudnia 2025 r. pozostaję proboszczem parafii św. Bonifacego i dodatkowo jestem administratorem parafii w Żarskiej Wsi.

Ale jest pewna nowość tzn. ks. Paweł z Dłużyny opiekuje się kościołem w Żarskiej Wsi, a ks. Piotr, wikariusz opiekuje się kościołem w Gronowie.

Takie przyszły czasy... brak księży, księża chorują, umierają. łączymy zatem obowiązki duszpasterskie: i tu i tam.

Dla przykładu: u św. Bonifacego trwa kolęda, czyli odwiedziny duszpasterskie, ale od trzech lat po połowie parafii, a w Żarskiej

Wsi i Gronowie tzw. niedziela kolędowa (podobnie jak było podczas pandemii).

Zapoznaję się z dokumentacją parafii w Żarskiej Wsi. Spotykam się z przedstawicielami Rady Parafialnej. Wkrótce zaproszę na oficjalne spotkanie Radę Parafialną, by zaplanować pracę do czerwca br.

W ogłoszeniach prosim, aby tamtejsi parafianie przyjęli życzliwie decyzje biskupa. I tak się stało. Było to na przelocie starego i nowego roku oraz Świąt Narodzenia Pańskiego.

Tym bardziej chodzi o to, by przeżywać te wielkie wydarzenia zbawcze i niedzielną Eucharystię

Redakcja:

Urszula Imbierowicz
Jadwiga Sobol
Jacek Lickindorf
Piotr i Andrzej Lehmann
ks. Maciej Wesołowski

Korekta:

Wiesław Duda



*Niech nad waszym gniewem
nie zachodzi słońce.*

List św. Pawła do Efezjan 4,26

radośnie i z nadzieją, jako możliwość otrzymywania Bożych Darów.

Tamtejsi parafianie przygotowali ładną dekorację bożonarodzeniową, angażując się w życie parafii. Nieco trudniejsza sytuacja jest z kościołem w Gronowie, który ma być remontowany.

Przed nami Wielkanoc, największe wydarzenia zbawcze. Po małej przerwie rozpoczniemy Popielec, 18 lutego, i Wielki Post, jako przygotowanie do Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

Panie Jezu, to Ty jesteś najważniejszy – dla Ciebie podejmujemy ten dodatkowy trud.

Pozdrawiam

Ks. Maciej Wesołowski, proboszcz



Do Maryi Panny na Jasną Górę przez cały rok

Niepokalane Serce Maryi, Matki Jezusa to serce czyste i bezgrzeszne. Maryja została zachowana od grzechu pierworodnego. Serce Maryi to Serce Niepokalane, Serce Najświętsze, Serce Najśodsze, Serce Najczystsze. To mistyczna skarbnica kultu religijnego w Kościele katolickim. To symbol miłości do każdego człowieka („wyciągnięte” z Wikipedii). Niepokalane Serce Maryi jest wzorem wewnętrznej wolności. Nawet pod Krzyżem mówiła „tak”. Dzięki uświęcającemu działaniu Boga, Matka Jezusa, nie została obarczona ciężarem grzechu. „Niepokalana” (bez zmy, czysta, bez grzechu) jest jednym z najważniejszych tytułów Mat-



ki Bożej. O Sercu Maryi jako pierwszy (dwukrotnie) pisze św. Łukasz. Po pierwsze, w scenie odwiedzin żłóbka narodzonego Jezusa przez pasterzy: „Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu (Łk 2, 19). Po drugie w scenie powrotu dwunastoletniego Jezusa z Jerozolimy do Nazaretu: „Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała w wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu”. Cześć oddawana Niepokalanemu Sercu Maryi rozwijała się przez wieki. Kult ten nabrał szczególnego znaczenia po objawieniach w Fatimie, które ukierunkowały go jako drogę duchowego ratunku i naprawy. Siedem lat po zakończeniu fatimskich objawień Matka Boża zezwoliła siostrze Łucji na ujawnienie treści drugiej tajemnicy fatimskiej. Jej przedmiotem było nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi. 10 grudnia 1925 roku objawiła się siostrze Łucji Maryja z Dzieciątkiem i pokazała jej serce otoczone cierniami. Dzieciątko powiedziało: „Miej współczucie z Sercem Twej Najświętszej Matki, otoczonym cierniami, którymi niewdzięczni ludzie je wciąż na nowo ranią, a nie ma nikogo, kto by przez akt wynagrodzenia te ciernie powyciągał”. Maryja powiedziała: „Córko moja, spójrz, Serce moje otoczone cierniami, którymi niewdzięczni ludzie przez bluźnierstwa i niewierności stale ranią. Przynajmniej ty staraj się nieść mi radość i oznajmij w moim imieniu, że przybędę w godzinie śmierci z łaskami potrzebnymi do zbawienia do tych wszystkich, którzy przez pięć miesięcy w pierwsze soboty odprawiają spowiedź, przyjmą Komunię świętą, odmówią jeden Różaniec i przez piętnaście minut rozmyślania nad piętnastu tajemnicami różańcowymi towarzyszyć mi będą w intencji zadośćuczynienia”. A dlaczego pięć sobót? „Córko moja – powiedział Jezus – chodzi o pięć rodzajów zniewag, którymi obraża się Niepokalane Serce Maryi”: 1 – obelgi przeciw niepokalanemu Poczęciu, 2 – przeciw jej Dziewictwu, 3 – przeciw Jej Bożemu Macierzyństwu, 4 – obelgi, przez które usiłuje się wpoić w serca dzieci, obojętność, wzdarcę, a nawet nienawiść wobec Nieskalanej Matki, 5 – bluźnierstwa, które znieważają Maryję w Jej świętych wizerunkach. Kluczem do skuteczności nabożeństwa jest szczere pragnienie życia w łasce uświęcającej i miłości do Boga, a nie tylko

spełnienie rytualnych warunków. Kościół oficjalnie zatwierdza objawienia fatimskie 13 października 1930 roku. Papież Pius XII poświęcił świat Niepokalanemu Sercu Maryi (13 października 1942 roku). Następnie wprowadził Święto Niepokalanego Serca Maryi w całym Kościele (4 maja 1944 roku). Kult Serca Maryi rozwijał się równolegle z rozwojem kultu do Najświętszego Serca Jezusa. Obecnie święto Niepokalanego Serca Maryi jest obchodzone w sobotę po uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa, co podkreśla ścisłe powiązanie obu serc. W Kościele istnieją liczne modlitwy, litanie oraz pieśni poświęcone Niepokalanemu Sercu Maryi. Tym samym jesteśmy zachęceni do oddania się pod Jej opiekę. „O Niekopalne Serce Maryi tak kochające i czułe, o Niepokalane Serce Maryi za wszystko Ci dzisiaj dziękuję, o Niepokalane serce Maryi niech zatriumfuje...” (fragment piosenki zespołu uwielbieniowego Guadalupe).

„Serce Maryi, Bożej Rodzicielki, Matki naszej, serce najbardziej podobne do Serca jesusowego, zawsze współczujące... roztopiaj lód naszych serc i przemieniaj je...”. „Serce Maryi, ucieczko grzeszników. Serce Maryi, nadziejo umierających. Serce Maryi, stolico miłosierdzia. Módl się za nami!” (modlitwy do Niepokalanego Serca Maryi).

Urszula Imbierowicz





Zwyczajni niezwyčajni są wśród nas

Ksiądz prof. Zdzisław Lec

*Człowiek po to jest stworzony, aby Boga,
naszego Pana, wielbił, okazywał Mu cześć
i służył Mu – i dzięki temu zbawił duszę swoją.*

To słowa św. Ignacego Loyoli założyciela zakonu jezuitów a księża jezuici są bardzo bliscy ks. prof. Zdzisławowi Lecowi, który głosił w naszej parafii rekolekcje adwentowe.

Jadwiga Sobol: Proszę nam opowiedzieć dlaczego właśnie ten zakon jest ważny dla Księdza.

Ks. prof. Zdzisław Lec: Jezuitom zawdzięczam bardzo wiele. Są mi bardzo bliscy. Wszystko, co osiągnąłem „zawdzięczam” św. Ignacemu i jezuitom. Towarzyszą mi od dziecka. Moje drugie imię to Franciszek od św. Franciszka Ksawerego – przyjaciela św. Ignacego, moje imię od bierzmowania to Stanisław od jezuitę św. Stasia Kostki a byłem bierzmowany zaraz po I Komunii Świętej, gdy miałem dziewięć lat.

Moja praca doktorska dotyczyła biblioteki jezuitów w Świdnicy, którzy w latach 1629 – 1776 mieli tam swoje kolegium. Ja do tej biblioteki trafiłem w latach osiemdziesiątych i było tam

*Niech nie wychodzi z waszych ust
żadna mowa szkodliwa, lecz tylko budująca.*

List św. Pawła do Efezjan 4,29

ponad 2000 książek. Odkryłem również sześć piętnastowiecznych inkunabułów – pięknie zdobionych.

Pracę habilitacyjną również pisałem o jezuitach, tym razem będących we Wrocławiu. Byłem wtedy prefektem w seminarium wrocławskim i mogłem korzystać z kroniki jezuitów, ręcznie pisanej, po łacinie znajdującej się w muzeum archidiecezjalnym. Wszystkie moje prace naukowe to historia jezuitów w Polsce. Więc musiałem kontaktować się z jezuitami, szczególnie i najczęściej krakowskimi.

JS: Dlatego też Ksiądz wykladał historię Kościoła na Papieskim Wydziale Teologicznym. Który okres historii Kościoła jest Księdzu najbliższy?

Ks. Profesor: Mój ulubiony okres to wiek XVI, XVII i XVIII.

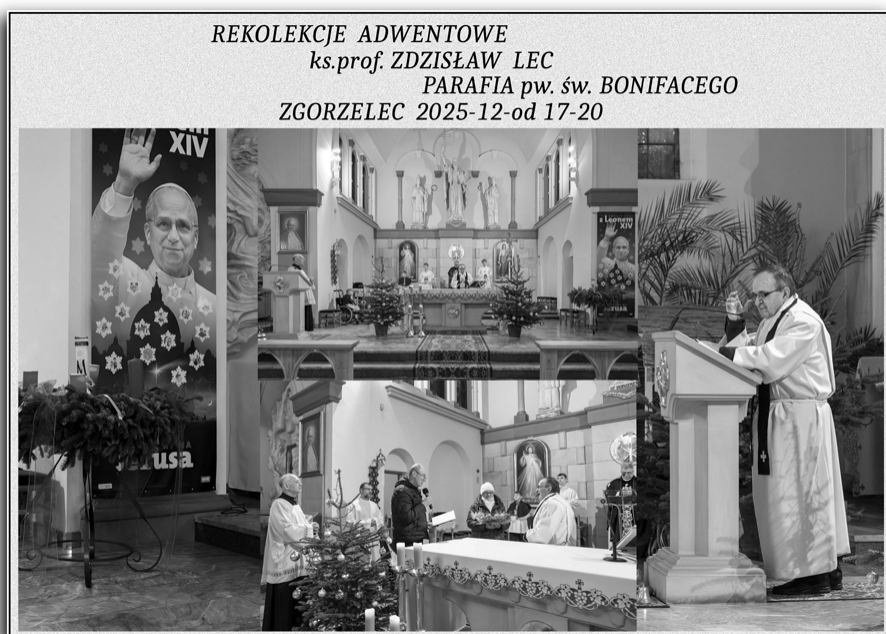
JS: Porozmawiajmy jeszcze o rekolekcjach. Jak Ksiądz przygotowuje się do prowadzenia rekolekcji?

Ks. Profesor: Przede wszystkim przygotowuję się do homilii, które głoszę w każdą niedzielę i zajmuje mi to około godziny. A jeśli chodzi o rekolekcje, to swoim życiu wygłosiłem może dwa, trzy razy. Założyłem, że poruszę czy opowiem o tym, co jest mi bliskie, co jest bliskie mojej duchowości, pobożności. Pierwsza nauka to zawsze wprowadzenie do rekolekcji. Drugi dzień, to moja szczególna pobożność czyli Najświętsze Serce Jezusa czyli o cierpieniu – Jezus tak bardzo kocha człowieka, że cierpi i odnoszę to do cierpienia człowieka w poszczególnych etapach życia. Jezus nigdy nie upuszcza człowieka w cierpieniu, zawsze mu towarzyszy. Kolejny dzień to konferencja o Sercu Jezusa, które jest otwarte dla grzeszników. I ostatni dzień to Maryja, która zachęcała do zachowania polskości – to objawienia w Gietrzwałdzie, a szczególnie ważne tu na terenach przygranicznych – zachęca nas - przy całej otwartości i wolności – do

budowania wartości zachowując kulturę polską, zachowując naszą tożsamość i silną wiarę w Boga. Maryja zachęca do modlitwy różańcowej i do trzeźwości.

JS: Dziękuję za rozmowę i zakończmy ją również słowami św. Ignacego

Tak Bogu ufaj, jakby całe powodzenie spraw zależało tylko od Boga, a nie od ciebie; tak jednak dokładaj wszelkich starań, jakbyś ty sam miał to wszystko zdziałać. Ćwiczenia duchowne.



Kolęda jako praktyka odwiedzin duszpasterskich

W wielu parafiach po Bożym Narodzeniu i po Nowym Roku rozpoczyna się czas wizyt duszpasterskich w naszych domach, czyli tak zwanej kolędy. Jedni wyczekują wizyty księdza z radością, dla innych to przykry obowiązek, jeszcze inni twierdzą, że to po prostu zbiórka pieniędzy lub strata czasu. W poniższym artykule postaramy się troszkę przybliżyć historię i znaczenie tak zwanego „chodzenia po kolędzie”.

Wizyta duszpasterska, to jedna z najbardziej charakterystycznych tradycji polskiego Kościoła katolickiego. Ten zwyczaj, choć dziś wydaje się oczywisty, ma za sobą długą i bogatą historię, która sięga pierwszych wieków chrześcijaństwa. Samo słowo „kolęda” wywodzi się od łacińskiego terminu „calendae”, oznaczającego pierwszy dzień miesiąca w kalendarzu rzymskim.

W tradycji chrześcijańskiej początki wizyt duszpasterskich wiążą się z błogostawieństwem domów przez kapłanów. Pierwsze wzmianki o takich praktykach pochodzą z IV-V wieku, gdy chrześcijaństwo stało się religią dominującą w Cesarstwie Rzymskim. Kapłani odwiedzali domy wiernych, by udzielić im błogostawieństwa i wspólnie się z nimi modlić.

W Polsce zwyczaj kolędy pojawił się wraz z przyjęciem chrześcijaństwa. Jak podają źródła historyczne, już w XIII wieku istniała praktyka odwiedzania domów przez duchownych po świętach Bożego Narodzenia. Początkowo miała charakter bardzo praktyczny – była okazją do zbierania daniny na rzecz Kościoła, tzw. „kolędy”, która stanowiła formę opodatkowania na rzecz parafii i duchowieństwa. Z biegiem czasu aspekt materialny zszedł na dalszy plan, a kolęda nabrała wymiaru przede wszystkim duszpasterskiego. W XVI wieku Sobór Trydencki (1545-1563) zalecił prowadzenie ksiąg metrykalnych, co dało dodatkowy impuls do regularnych wizyt duszpasterskich – kapłani przy okazji kolędy mogli weryfikować i aktualizować dane o parafianach. Można więc powiedzieć, że księża mieli pójść w ślady Chrystusa i tak jak Dobry Pasterz, znający swoje owce, podobnie i oni, jako pasterze parafii, powinni starać się poznać powierzonych im opiece wiernych (Kanon 529 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego).

Informacje na temat tego, czym jest i w jaki sposób powinna przebiegać kolęda znajdują się przede wszystkim w Kodeksie Prawa Kanonicznego, Instrukcji w sprawie wizytacji duszpasterskiej pa-



rafii przez proboszcza i uchwałach synodów diecezjalnych. Adresatami kolędy są przede wszystkim wierni, katolicy zamieszkujący stale lub tymczasowo na terenie parafii. Mogą się nimi także stać inni mieszkańcy parafii, jeżeli poproszą o odwiedzin duszpasterskie. „Opuszcza się po kolędzie” te miejsca, w których rodzina sobie nie życzy obecności księdza albo obecność księdza na kolędzie byłaby zgorszeniem.

Sugeruje się, aby w ciągu dnia kolędowego nie odwiedzać zbyt dużej ilości rodzin. Tradycyjnym czasem odwiedzin duszpasterskich jest okres Bożego Narodzenia, ale przepisy przewidują, że czas ten można rozszerzyć o Adwent i czas po Ofiarowaniu Pańskim. Wizyta duszpasterska powinna być przygotowana przez odpowiednio wczesną jej zapowiedź we wszystkich dostępnych dla parafii środkach przekazu informacji. Do kolędy powinni się również przygotować ci, którzy przyjmują

księdza w ramach tych odwiedzin. Na stole winny się znaleźć: świece, krzyż, woda święcona oraz stosowane świadectwa udziału dzieci i młodzieży w szeroko pojętej katechizacji. Na przebieg kolędy składają się dwa elementy: część modlitewna i rozmowa duszpasterska kapłana z członkami rodziny. Modlitwa jest podana

w rytuałach, ale może być uzupełniona o modlitwę spontaniczną, dostosowaną do sytuacji domowników. Natomiast rozmowa powinna być ukierunkowana na rozeznanie sytuacji religijno-moralnej i społecznej odwiedzanych. W razie gdyby w czasie wizyty wynikła potrzeba pomocy, to duszpasterz może jej udzielić w tym czasie, ale także umówić się na inny czas i miejsce.

Dokumenty wydane po synodach, a także wspomniana wcześniej instrukcja, mówią, że duszpasterz po wizycie powinien zostawić obrazki kolędowe. Wierni z kolei zazwyczaj składają dobrowolną ofiarę na potrzeby parafii i utrzymanie duszpasterzy. Ofiary te zgodnie z zaleceniami powinny być zupełnie dobrowolne i nie można z powodu żadnych racji ustalać wysokości takiej ofiary.

Mówiąc w dużym skrócie kolęda jest wspólnym dziękczynieniem za otrzymane łaski w poprzednim roku oraz prośbą o błogosławieństwo w nowym roku. Modlitewne spotkanie kolędowe stanowi wyznanie wiary rodziny, które powinno zgromadzić wszystkich domowników. Wizyta duszpasterska jest przede wszystkim spotkaniem modlitewnym. Ksiądz przychodzi, by pobłogosławić rodzinie na nowy rok i wspólnie z nią się pomodlić. Kapłan symbolicznie przynosi błogosławieństwo Chrystusa wypełniając jednocześnie ewangeliczne posłanie: „Gdy wejdziecie do domu, pozdrówcie go. Jeśli dom będzie godny, niech zstąpi na niego pokój wasz” (Mt 10,12-13). Kolęda jest doskonałą okazją ku temu, aby lepiej się poznać, aby wymienić swoje uwagi czy spostrzeżenia dotyczące życia parafialnego, czy też życia konkretnej rodziny. Jest okazją do tego, aby porozmawiać o wątpliwościach, odpowiedzieć na wiele pytań dotyczących wiary i życia religijnego. Czasem może też być

dla księdza możliwością upomnienia, pouczenia i przypomnienia pewnych rzeczy.

Jako ministranci pomagający księżom w trakcie kolędy widzimy jak ważne są takie odwiedziny dla ludzi, a zwłaszcza dla osób starszych i samotnych, dlatego z całego serca zachęcamy wszystkich wiernych do odkrycia na nowo wartości wizyty duszpasterskiej – nie jako formalności czy tradycyjnego obowiązku, ale jako autentycznego spo-

tkania, które może wnieść nową jakość w nasze życie duchowe i wspólnotowe. Niech kolęda stanie się dla nas okazją do odnowienia więzi z Bogiem i wspólnotą Kościoła, do otwarcia drzwi naszych domów i serc na Chrystusa, który przychodzi pod postacią kapłana.

Opracowanie własne na podstawie posiadanej wiedzy oraz artykułów na stronach internetowych:

Andrzej i Piotr Lehmann

Z historii naszej parafii

To trzecia część naszych wędrówek po witrażach. Zostało nam ostatnie 5 sztuk. Popatrzymy czasami na nie. Poszukajmy wzrokiem i zastanówmy się nad tymi znakami na szkle.



Ten symbol jest tajemniczy. Mamy zegar z godziną 15.00. Wiemy co oznacza godzina 15.00 w historii Kościoła. To godzina śmierci Chrystusa, ale co oznacza litera „W”? Tutaj posłużyłem się sztuczną inteligencją. Odpowiedzi, które otrzymałem są bardzo prawdopodobne. Otóż litera „W” nie występuje w łacinie, ani w alfabecie greckim. Pozostaje tylko i wyłącznie język niemiecki. Pierwsze znaczenie to „Wort” – słowo. To jedno z najważniejszych słów w Ewangelii św. Jana: „Im

Anfang war das Wort, und das Wort war bei Gott, und Gott war das Wort.” (J 1,1) „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo”. Drugie znaczenie to „Wahrheit” – to znaczy „prawda”. Trzecie znaczenie to „Weg” – w tłumaczeniu „droga”. Jezus odpowiedział: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie” „Ich bin der Weg und die Wahrheit und das Leben.” (J 14,6) Kolejne możliwe tłumaczenie to „Wasser” – woda. I ostatnia propozycja to „Welt” – świat „Also hat Gott die Welt geliebt...” (J 3,16) „Tak Bóg umiłował świat...” Według mnie to trzy pierwsze znaczenia są najbardziej prawdopodobne: Wort, Wahrheit, Weg czyli: Słowo, Prawda, Droga.



łódź na wzburzonym morzu. To symbol Kościoła, w którym sterem, żaglem i przewodnikiem jest Chrystus. Z łodzi Chrystus nauczał. Z łodzi apostołowie zarzucali sieci. I po obfitym połowie ryb rozpoznali Jezusa. Chrystus uciszył burzę na morzu. Piotr wyszedł z łodzi aby iść po wodzie. Kościół nigdy nie zatonie, bo należy do Chrystusa. My w kościele płyniemy z Jezusem w jednej łodzi, tylko Jemu ufamy i z Nim nie zginiemy.



Lampa oliwna – kaganek. To może być światło wiary, to symbol obecności Boga przy ołtarzu. Lampy oliwne miały panny roztropne i nieroztropne. Lampa jest po to by świeciła a nie stała pod korcem. Światło na oświecenie pogan „Ja jestem światłością świata”. Oliwa to łaska Boża, modlitwa i dobre uczynki. A teraz żart: Skąd wzięło się to pęknięcie szyby naprawione dawno temu? Ponieważ płomień jest gorący, to pęknięcie na szybie powstało może od temperatury płomienia, nagrzało się i pękło. To musi być prawdziwa lampa.

Biblioteka poleca:

O NAŚLADOWANIU CHRYSTUSA

TOMASZ A KEMPIS

Fragmenty: **O unikaniu porywczego sądzenia.**

Zwróć oczy ku sobie samemu, a strzeż się sądzić cudze sprawy.

W sądzeniu o drugich człowiek na próżno się trudzi, często błędzi i łatwo grzeszy; zaś sądząc samego siebie i badając, zawsze pracuje pożytecznie.

Zwykle sądzimy o rzeczy według tego, jak nam do serca przypada, albowiem miłość własna pozbawia nas łatwo prawego sadu.

Gdyby Bóg był zawsze jedynym celem naszych żądań, nie obruszałoby nas tak łatwo to, co sprzeciwia się naszym zmysłom.



Najmniej widoczny symbol znajdziecie blisko tabernakulum. To symbol trzech płomieni, to trzy światła pochodzące z jednego źródła. Trójca Święta. Trójjedyny Bóg, to jak trzy świece splecione z sobą dające trzy płomienie. Bóg Ojciec – Stwórca, źródło życia, ogień istnienia, Syn Boży Chrystus – światło i zbawienie świata i Duch Święty – płomień miłości i mocy Bożej. Trzy płomienie to też: Wiara, Nadzieja i Miłość.



Na koniec witraż rozeta umiejscowiony za organami. Duży, o średnicy może 2-3 metrów. W środku krzyż a nad nim gołębica. Symbol Ducha Świętego unoszący się nad krzyżem. Rzadko na niego spoglądamy bo jest w trudno dostępnym miejscu, ale ma jedną właściwość. Jego światło w słoneczny dzień wędruje od lewej strony ołtarza do prawej strony. W miesiącu czerwcu w dzień naszego patrona św. Bonifacego światło pada na centralną część ołtarza. To piękny symbol łączący światło słońca z centrum Eucharystii.

Bogu niech będą dzięki za światło przenikające witraże.

Jacek Lickindorf

Proboszcz: ks. Maciej Wesółowski
Wikariusz: ks. Piotr Górka

e-mail: bonifacyzgc@wp.pl
www.bonifacyzgorzelec.pl

Msze Święte

w niedziele: 8:00, 10:00, 12:00 i 18:00
w dni powszednie: 7:00, 18:00

Kancelaria parafialna

środa: 19:00-20:00, czwartek: 9:00-10:00

Spowiedź Święta

w czwartki: 19:00-20:00 (Adoracja w ciszy) oraz w niedziele 30 min. przed Mszą Św., w dni powszednie rano w czasie Mszy Św. i wieczorem 30 min. przed Mszą Św.